

**Oświadczenie złożone  
przez senatora Jarosława Obremkiego  
na 73. posiedzeniu Senatu  
w dniu 16 kwietnia 2015 r.**

Oświadczenie skierowane do ministra pracy i polityki społecznej Władysława Kosiniaka-Kamysza

Sytuacja demograficzna Polski i jej prognozy na najbliższe lata zapowiadają nieuchronną katastrofę. Ostatnim „demograficznie dodatnim” rokiem w naszym kraju był rok 1988. Rocznie brakuje nam około dwustu tysięcy ludzi, a mniej ludzi to słabsza gospodarka, gdyż mniejsze są konsumpcja i produkcja, oraz mniej wydajny kapitał ludzki, w tym spadek konkurencyjności, i wreszcie znaczący spadek wzrostu gospodarczego. „Gospodarka to ludzie” – ta dewiza najlepiej obrazuje sprzężenie zwrotne pomiędzy stanem gospodarki a ilością i jakością ludzi.

Niepokoić może fakt braku spójnej wizji walki z niżem i tym samym niezyskiwania efektu synergii poszczególnych działań. Z kolei optymizmem napawać może to, że problemem zainteresowanych jest wiele organizacji, jak Centrum im. Adama Smitha, Związek Dużych Rodzin „Trzy Plus” czy Centrum Wspierania Inicjatyw dla Życia i Rodziny etc. Dobrym prognostykiem jest również zainteresowanie wypracowanymi przez wspomniane organizacje pomysłami przez stronę rządową i samorządowców oraz ich samodzielna praca w tym zakresie.

Ekspertcy są raczej zgodni, że spadek urodzeń nie zostanie skutecznie zniwelowany przez migracje, które mają tak zwany charakter tranzytowy oraz są i prawdopodobnie będą zbyt małe, aby znacząco poprawić stan faktyczny i przyszły. Dzisiaj panuje zgoda co do konieczności zwiększenia liczby urodzeń poprzez zastosowanie innowacyjnych pomysłów. Tym bardziej że, co potwierdzają badania, Polska jest krajem, w którym najwięcej młodych osób w Europie deklaruje chęć posiadania licznych dzieci. Tyle, że na deklaracjach się kończy – jeśli chodzi o urodzenia, jesteśmy w gronie najgorszych państw UE.

Narzędziem zachęcającym do decydowania się na rodzicielstwo jest między innymi system bonów, kolejno: wychowawczego, oświatowego i edukacyjnego.

Szczególnie interesujący w tym kontekście jest bon wychowawczy, który, jak informują media, ma zostać wprowadzony w formie programu pilotażowego w Nysie (województwo opolskie) już w 2016 r. Bon o wartości 500 zł ma być współfinansowany przez MPiPS. To właśnie w nawiązaniu do owego bonu chciałbym zadać poniższe pytania.

1. Jakie będzie kryterium przyznawania rodzicom świadczenia w formie bonu? Jakie ograniczenia zarobkowe czy zatrudnieniowe, a jakie wiekowe przewiduje ministerstwo?
2. Jaka jest spodziewana wysokość dofinansowania programu przez stronę rządową, a jakie koszty poniesie samorząd nyski?
3. Ile potrwa eksperyment przeprowadzony w ramach wspomnianego programu?
4. Gdzie jeszcze planowane są programy pilotażowe i jakich form polityki prorodzinnej będą dotyczyły?
5. Czy istnieje analiza dotycząca kosztów wprowadzenia bonu na terenie całego kraju?

Z poważaniem  
Jarosław Obremki